Opłata pocztowa zapłacona gotówką. Pojedynczy numer 20 groszy.

Głos Pszczyński

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, społecznym i kult.-oświatowym ludu śląskiego.

Cena prenumeraty z przesyłką pocztową: Rocznie . . . . . . 9·— zł, Półrocznie . . . . . 4·50 „, Kwartalnie . . . . . 2·30 „, Miesięcznie . . . . . -·80 „.

Wychodzi w każdą sobotę.
Redakcja i Administracja: Pszczyna, ul. Kopernika 18/I p.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.380.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 10 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Rok 2 — Pszczyna, dnia 21 listopada 1931 — Nr. 36

Przed grudniowym spisem ludności.

Wśród ciężkiego, przygnębiającego kryzysu, wśród hałasu alarmujących wieści ze świata, przynoszonych codzień przez dzienniki, przygotowuje się w Polsce dość niepostrzeżenie, lecz planowo i szybko powszechny spis ludności. Z dnia na dzień, z godziny na godzinę posuwają się naprzód prace przygotowawcze do wielkiej akcji w dniu 9 grudnia.

Należałoby zawczasu zdać sobie sprawę z tego ogromnego przedsięwzięcia, z jego celowości i niezbędności wogóle, a zwłaszcza w chwili obecnej.

Znaczenie spisu ludności leży przedewszystkiem w tem, że Państwo i Społeczeństwo poznają w ten sposób same siebie. Dlatego też wszystkie państwa cywilizowane przeprowadzają spisy w określonych odstępach czasu, zazwyczaj co 10, a nawet co 5 lat.

Pierwszy spis ludności w Polsce odbył się w roku 1921. Młoda Rzeczpospolita, zaledwie uporawszy się z wrogiem ze wschodu, przy otwartej jeszcze sprawie granic Śląska i Wileńszczyzny, podjęła trud poznania swego stanu posiadania. Spis ludności był jedną z pierwszych podwalin pod budowę gmachu naszego Państwa.

Niema państwa bez ludności. Ogólna jej liczba świadczy niejako o mocy fizycznej państwa. To jest pierwsza, ale bynajmniej nie jedyna wiadomość, którą chcemy uzyskać zapomocą spisu. Państwo musi także wiedzieć, **j a k i c h** ma obywateli, czem się trudnią, jak mieszkają, jaki jest wśród nich poziom oświaty i t. p. Państwo musi znać potrzeby swych obywateli, aby je mogło planowo w miarę rozwoju możliwości zaspakajać. Oto dlaczego niepodległa Polska musiała rozpocząć normalne życie od przeprowadzenia spisu ludności.

Niestety, pierwszy spis nie mógł dostarczyć wszystkich potrzebnych informacyj. Dał nam wprawdzie niejako fotografję ówczesnego stanu Rzeczypospolitej — ale nie był to przecież stan normalny. Nie istniały już wprawdzie granice rozbiorowe, ale o scaleniu faktycznem poszczególnych dzielnic nie było jeszcze mowy. Śląsk i Wileńszczyzna nie były wcale objęte spisem. Nie mogła być również uwzględniona olbrzymia rzesza reemigrantów, którzy w liczbie około pół miljona powrócili do kraju dopiero po roku 1921. Te i inne względy sprawiły, że do dzisiejszego dnia nie mamy całkowicie pełnych wiadomości o naszem Państwie. W tej płaszczyźnie spis grudniowy staje się dla Polski koniecznością palącą.

Naogół uświadamiamy sobie ogromne zmiany jakie zaszły w Polsce w ciągu ostatnich lat 10, będących okresem pokojowego rozwoju kraju. Niewątpliwie wzrosła liczba obywateli, podniósł się poziom oświaty, stopiła się ze sobą ludność poszczególnych dzielnic, nastąpiło wiele innych przeobrażeń. Wiemy o tem ogólnie, ale nie wiemy dokładnie w jakim stopniu i gdzie te zmiany nastąpiły. Niektórych zmian wogóle nie można uchwycić bez pomocy ogólnych cyfr statystycznych.

Wreszcie spis ludności jako migawkowe zdjęcie stanu rzeczy w obecnej chwili przedstawia olbrzymią wartość doraźną. Znaczenie jego jednak zwiększa się niepomiernie, gdy możemy zestawić ze sobą wyniki obliczeń dokonanych w pewnych odstępach czasu. Porównanie liczb uzyskanych z nowego spisu z danemi poprzedniemi pozwoli nam odtworzyć drogi, jakiemi kroczy życie.

Dlatego też należy się spodziewać, że spis grudniowy wyjaśni dużo zagadek, rzuci światła na nową rzeczywistość polską. Najważniejszą jego korzyścią doraźną będzie to, że wyniki jego posłużą jako jedna z elementarnych podstaw do planu gospodarczego na najbliższą przyszłość.

—ooo—

Zamach na p. M. Marosza

(Kwiatki z podziemnej roboty antyrządowej).

W piątek ubiegłego tygodnia została spokojna ludność Wisły zelektryzowana straszną wieścią: oto w czwartek po godz. 10-tej wieczorem dokonano zbrodniczego zamachu na życie p. Macieja Marosza, byłego dwuletniego prezesa Głównego Zarządu Związku Śląskich Górali i gorliwego działacza społecznego.

Tło zajścia miało przebieg następujący: z początkiem ubiegłego miesiąca Główny Zarząd Związku Śląskich Górali przystąpił do intenzywniejszej działalności organizacyjnej wśród naszej śląskiej ludności podgórskiej. Ten fakt i wiadomość o tej działalności podziałały na obóz z pod znaku Błaszczyka—Kalety i na prowodyrów socjalistyczno - komunistycznych podobnie, jak działa kamień rzucony w rojowisko os i szerszeni. W garnku zjednoczonej opozycji zakipiało i zawrzało. Nie było wydania Śląskiej Gazety Ludowej, w któremby nie rzucano oszczerczych kalumnij, kłamstw i insynuacyj pod adresem p. Marosza, jako prezesa Z. Ś. G., zapowiadano mu nawet wystawienie kapliczki w Malince. Równocześnie widywaliśmy w ostatnim czasie w Malince i Wiśle różnych ludzi z opozycji, którzy cichaczem coś tu knowali między ludem. W sukurs roboty, oszczerstw i machinacyj panów ze Śląskiej Gaz. Ludowej poszli ich pobratymcy polityczni z Domu Robotniczego w Bielsku-Białej. Cała ta zgrana klika opozycyjna wysyłała do poszczególnych obywateli Wisły jakieś tajemnicze listy; niektóre z nich nam doniesiono. Ich przedmiotem jest p. Marosz, a zawierają one cały stek oszczerstw, kłamstw i nieodpowiedzialnych zarzutów, nawołują do sprzeciwiania się działalności p. Marosza i nazywają jego robotę społeczną — zaprzedaniem chłopów wiślańskich sanacji(?)! Do samego pana Marosza wysłano cały szereg anominowych listów, a ostatnio w jednym z nich zagrożono mu wprost, że — o ile nie przestanie działać

Józef Łamacz.

Narciarstwo
Sport królewski.

Zima nadchodzi. W górach króluje już od kilku tygodni, uśmiechając się do nas bieluchną swą szatą. Czasem, gdy na chwil kilka przebłyśnie słońce przez zwały chmur śnieżnych i naświetli krystaliczną pleśń swemi dogasającemi promieniami, ożywiają się góry, jakby pod wpływem cudownego, życiodajnego eliksiru, kusząc krasą swą spragnione piękna oczy mieszczucha. Lecz cudny, plastyczny obraz znika wkrótce w tumanach pędzących z wiatrem chmur, pozostawiając po sobie w imaginacji obserwatora jeno mocne, głębokie wrażenie doznanego piękna realistycznego. Czasem widok jest tak nieziemsko piękny i nieprzejednany, iż wpadamy w dezorjentację, czy nie jest to złudna fata morgana, nieuchwytna abstrakcja. Coś nas ciągnie do tych dumnych i wzniosłych gór, coś zaprasza, woła...

Dziewicza czystość i potencja ogromna zniewala człowieka do szukania towarzystwa gór, do odwiedzania ich, jak najbliższych krewnych. Jest w tem ich jestestwie coś mistycznego i nieznanego nam bliżej, co działa sugerująco na zmysły człowieka i wywołuje dziwną tęsknotę, czy też nostalgję w sercu jego. Góry są wiecznie piękne, uśmiechnięte, żyjące, jednakże w zimie posiadają o jeden walor więcej — są wówczas fascynujące. Niema chyba na świecie człowieka, któryby czaru tych gigantów natury nie odczuł na sobie, niema też takiego, który po poznaniu gór, nie pokochał ich miłością czystą, prawdziwą.

Doniedawna były nam jeszcze góry w porze zimowej nieznane; od czasu jednak, gdy genjusz ludzki stworzył narty, góry przestały być dla nas tajemnicą w porze zimowej. I oto stajemy wobec potężnej ekspanzji narciarstwa w dziedzinie sportu i turystyki wogóle.

W ostatnich czasach narciarstwo wkroczyło władczo nawet w dziedzinę medycyny, gdzie zastępuje skutecznie w niejednym wypadku rolę pastylki i lekarstwa. Nic też więc dziwnego, że w krótkim stosunkowo czasie zyskało ono tysięczne rzesze miłośników, oddających się temu królewskiemu sportowi z prawdziwą satysfakcją. Najlepszą propagandą i reklamą narciarstwa są jego walory. A ma ich ono sporo w swem repertuarze. Na pierwszy plan wysuwa się bardzo ważny atut, a to fizyczna możność szybkiego pokonywania przestrzeni. Narciarz może przenosić się szybko z miejsca na miejsce nawet w okolicach takich, gdzie wszystkie parowe i spalinowe wehikuły bezradnie się zatrzymują;

— „będzie zastrzelony". Podobne listy wysłano pp. Pustówce i Bujokowi.

Wreszcie w czwartek po godz. 10-tej wieczorem, kiedy jeszcze p. Marosz pracował w urzędzie pocztowym, znajdującym się w jego własnym domu, wykonano ową **straszną i haniebną** zapowiedź, wymierzono bowiem do niego pięć strzałów rewolwerowych. Tylko dzięki temu, że w oknie była zasłona, przeszkadzająca dokładnemu obserwowaniu ruchów pana Marosza i dzięki naprawdę szczęśliwemu przypadkowi, że p. Marosz w momencie, w którym zamachowcy wymierzyli do niego strzały w miejsce, gdzie siedział, sięgał wtenczas do szuflady biurka — strzały chybiły, aczkolwiek według poprzedniej jego pozycji były celnie wymierzone. Pan Marsoz odniósł tylko lekkie rany.

Obserwując robotę partyj opozycyjnych przed zamachem na terenie Wisły — przewidywaliśmy wyraźnie jej konsekwencje, czemu daliśmy wyraz w artykule p. t. „Chłop śląski — na pasku bolszewickich haseł" umieszczonym w jednym z poprzednich numerów. Wskazywaliśmy w nim na metody tej roboty i na ten fakt, że nasz chłop — dzięki tym metodom jest gwałtownie radykalizowany i bolszewizowany. Widzieliśmy, że pod przykrywką ruchu ludowego, wychowuje się w myśl przykazań Lenina, „nowego człowieka", człowieka — nie przebierającego w środkach walki ze swym przeciwnikiem, mordującego i katującego nawet swych najbliższych. Zamach na życie p. Marosza dowodzi, że nasze słowa nie były pustem i bezpodstawnym krzykiem, ani przesadą, ale, że nazwaliśmy tylko w nim właściwem imieniem haniebną i karygodną robotę naszej opozycji. Czyniąc to — spełniliśmy tylko obowiązek obywatelski.

Wobec zaszłych wypadków zapytujemy się władz, jak długo jeszcze pozostaną głuche na wezwania, jak długo pozwolą nas jeszcze terroryzować za to, że w zgodnej pracy z Rządem staramy się pracować dla dobra tutejszej ludności? Czy tylko ostateczny akt zbrodni jest dostatecznym powodem jej ingerencji, czy też uważa, iż — jak już pisaliśmy we wspomnianym artykule — zarzewie zła i owej zbrodni należy tamować i wykorzeniać zawczasu u samych jego źródeł, zanim w czynach i faktach jeszcze groźniejszych wybuchnie? „O rękę karaj — nie ślepy miecz". Gorol.

Hitler pochodzi z rodziny czeskiej?

Nader ciekawa i senzacyjna rozprawa odbędzie się w najbliższych dniach w sądzie okręgowym w Klagenfurcie w Niemieckiej Austrji. Chodzi tutaj o rozstrzygnięcie sporu, czy matka znanego przywódcy niemieckich nacjonalistów Hitlera jest Czeszką czy Niemką. Spór ten wywołał prezes austrjackiego „Luegerbundu" Seitlinger, który w celu zdyskretowania Hitlera i jego akcji, nie mogącej znaleźć dosyć podatnego gruntu w Austrji, twierdził na publicznym wiecu, że matka Hitlera jest narodowości czeskiej, która do dzisiaj nie umie po niemiecku. I na tej podstawie Seitlinger odmawia Hitlerowi prawo przemawiania i działania w imieniu wszystkich Niemców, a tem bardziej Niemców austrjackich. Wiadomą bowiem rzeczą, że **Czesi nie cieszą się w Austrji popularnością i powszechnie są znienawidzeni!** Oprócz tego Seitlinger zarzucił publicznie Hitlerowi, że on jest winien pośrednio, iż Austrja straciła południowy Tyrol na rzecz Italji.

W odpowiedzi na to organ austrjackich Hackenkreuzlerów, Vormarsch, nazwało Seitlingera zwykłym oszustem, za co Seitlinger wytoczył proces redakcji owego pisma za obrazę honoru. Jako świadek miał być przesłuchany sam Hitler, który jednak nie stawił się na rozprawę, wskutek czego odroczono ją.

Cała opinja austrjacka oczekuje z wielkiem zaintrygowaniem orzeczenia sądu klagenfurckiego, które ma orzec i wyświetlić, czy matka Hitlera jest naprawdę Czeszką, czy też Niemką. Seitlinger ze swej strony urabia w swej prasie opinję na swą korzyść, zapowiadając rewelacyjne szczegóły, tyczące się pochodzenia i przeszłości Hitlera.

O ile twierdzenie Seitlingera okaże się prawdą, trzeba się będzie liczyć z tem, że akcja Hitlera w Austrji poniesie dotkliwą porażkę, gdyż — jak wyżej wspomniano — **Austrjacy nienawidzą Czechów, mając do tego widocznie słuszny powód.** Pisma czeskie, jak „Czech" (nr. 256) oraz „Veczerni Czeske Slovo" (nr. 257), donoszące o tem, wyrażają swoje obawy, że jeżeli Seitlinger dowiedzie owe zarzuty, będzie to przykrem dla narodu czeskiego, że matka-Czeszka miałaby wychować ze swego dziecka tak zaciekłego wroga Słowiaństwa.

Prasa opozycyjna zaś, starająca się, gdzie tylko można, zdyskretować obecny rząd praski, zastanawia się już zgóry chociaż może naiwnie, czy owo czeskie pochodzenie Hitlera nie jest powodem, że rząd praski toleruje w granicach republiki czeskiej nacjonalistyczny ruch niemiecki, udzielając zezwolenia na urządzanie u siebie demonstracyj i ćwiczeń wojskowych Hitlerowców z Czechosłowacji i z Rzeszy Niemieckiej z rozwiniętemi nacjonalistycznemi sztandarami niemieckiemi. Zaznacza przy tem zjadliwie, że obecny rząd praski pragnie sobie w ten sposob zaskarbić łaski Berlina.

Ile w tem wszystkiem prawdy, pokaże najbliższa przyszłość. W każdym razie zwycięstwo Seitlingera w klagenfurckim sądzie okręgowym byłoby ciężkim ciosem dla akcji hackenkreuzlerowskiej w Austrji oraz **upokarzającem świadectwem małej wartości moralnej w zakresie uczuć narodowych u Czechów, a raczej u Czeszek.**

REZOLUCJA.

W dniu 11 listopada na uroczystej akademji z ok. święta państw. uchwaliła Publiczność na wniosek prof. J. Króla następującą rezolucję:

Zważywszy, że wystąpienie p. Boraha przeciwko naszemu dostępowi do morza oparte zostało na zupełnej ignorancji spraw środkowoeuropejskich wogóle a polskich w szczególności **zakładamy kategoryczny** protest przeciw mieszaniu się zagranicy w sprawy polskie potępiając jednocześnie kłamliwe i tendencyjne wystąpienie w sprawie naszego dostępu do morza.

Wyrażamy jednocześnie przekonanie, że deklaracja p. Boraha są jego wyłącznie prywatnemi pomysłami i wierzymy, że wielki naród amerykański zgodnie ze swą tradycją tak pięknie i silnie wyrażoną w słynnem orędziu śp. W. Wilsona stać będzie zawsze ciągle na zasadach wolności narodów.

Pamiętając jak Pułaski i Kościuszko walczyli o wolność Stanów Zjednoczonych Ameki Północnej, pamiętając jak w czasie wojny światowej St. Zjednoczone przyczyniły się do poskromienia imperjalizmu i rozwoju międzynarodowego Niemiec cesarskich — Naród Polski wierzy, że i dzisiaj wielki Naród amerykański stoi i stać będzie zawsze na straży sprawiedliwości dziejowej.

Wszyscy Polacy, bez względu na przekonania polityczne bronić będą swych praw wszelkiemi rozporządzalnemi środkami a każdy zamach na własność Polski odeprą z całą siłą i z całą stanowczością!

nierozłącznie z tą właściwością, ma możność rozkoszować się coraz to nowymi widokami, które przed objektywami jego oczu zmieniają się jak w kalejdoskopie. Następny walor b. ważny, to możność dokonywania tych ćwiczeń fizycznych w atmosferze zdrowego, leśnego powietrza, pod lazurowem niebem zimowem, w strumieniach złocistego słońca. Jazda na nartach hartuje ducha, czyni ciało odpornem na niewygody, uzdrawia serce i płuca, pozwala człowiekowi żyć sam na sam z przyrodą, zapomnieć o troskach codziennego, szarego wegetowania na padole łez i płaczu, kształci zmysł artystyczny, zbliża do Boga, wyzwala od marności doczesnych, pozwala wkroczyć w krainę ideału.

Są to wszystko korzyści, które się nie da bezpośrednio odczuć. Jest ich znacznie więcej, niż tutaj wymieniłem, a odnosi je podświadomie nasze ciało. Bezpośrednio odczuwamy tylko rozkosz jazdy. Upajamy się pędem wiatru, bujaniem przy wykonywaniu ewolucyj i świadomością, że szybkość jazdy zależną jest wyłącznie od naszej woli, chcenia i mięśni. Tak więc uprawiając narciarstwo odnosimy podwójną korzyść.

Kończąc już z braku miejsca artykuł, apeluję do wszystkich młodych i starych, mężczyzn i kobiet, byście o ile wam warunki materjalne pozwalają nie omieszkali w tym roku zadebiutować w narciarstwie, gdyż czeka na was kielich pełny upajającego nektaru, którym możecie się delektować dowoli. Zaś jeżdżącym już i starym wygom narciarskim kładę za obowiązek niesienie pomocy w nauce debiutantom i uświadamianie opornych, zatwardziałych konserwatystów.

A więc do zobaczenia na nartach!

Wiadomości polityczne.

—oooo—

33 ustawy uchwalił Sejm i Senat.

Od chwili otwarcia sejsji zwyczajnej, tj. od dnia 1 października do dnia 8 bm., tj. do dnia odroczenia sesji na dni 30, Sejm i Senat uchwaliły 33 przedłożenia rządowe ustaw: w tem 6 podatkowych; 5 socjalnych; 3 wojskowe; 3 sądowe.

Uchwalone zostały następujące ustawy: podatkowe — o zmianie państwowego podatku dochodowego, o kryzysowem dodatku, o podatku od wina i miodu syconego, o opodatkowaniu piwa, o spłacie zaległości podatkowych w naturze, o zwolnieniu od podatku cukru, przeznaczonego na dożywianie dzieci w szkołach; socjalne — o czasie pracy w przemyśle i handlu, o skracaniu i przedłużaniu czasu pracy na Górnym Śląsku, o pracy młodocianych i kobiet, o ograniczeniach w zatrudnieniu pracowników młodocianych na Górnym Śląsku i o zmianie ochrony lokatorów; wojskowe — o nadzwyczajnym przewozie wojskowych i sprzętu wojskowego w czasie pokoju; o kolejach w czasie wojny, o zwolnieniu od cła sprzętu służącego dla potrzeb armji; sądowe — o zniesieniu sądu okręgowego w Mławie, o zniesieniu sądu okręgowego w Białej Podlaskiej i o opłatach sądowych w sprawach rejestrowego zastawu rolniczego. Ponadto uchwalone zostały ustawy: o budowie kolei Kraków-Miechów, o organizacji statystyki administracyjnej, o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, oraz sędziów i prokuratorów, o upoważnieniu w przedsiębiorstwach „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" do zaciągnięcia długoterminowych pożyczek inwestycyjnych, o zmianie niektórych postanowień ustawy, dotyczącej kwalifikacyj zawodowych do nauczania w szkołach średnich, o odpowiedzialności skarbu państwa za przesyłki pocztowe, telegraficzne i rozmowy telefoniczne w obrocie wewnętrznym, o zmianie ustawy w sprawie uregulowania obrotu cukru na obszarze Rzeczypospolitej, o zasilaniu funduszów izb rzemieślniczych, o publicznem posługiwaniu się odznaczeniami uzyskanemi na zagraniczn. wystawach gospodarczych, oraz 7 ustaw o zmianie lub sprzedaży gruntów państwowych.

Wszystkie te ustawy zostały przysłane bądź przez kancelarję Sejmu, czy też Senatu do Dziennika Ustaw, celem opublikowania ich.

Proces Centrolewu. W procesie Centrolewu ukończono badania świadków oskarżenia a obecnie przesłuchuje się świadków obrony. Zeznawali również b. marszałek Sejmu Trąmpczyński i senator Korfanty. Obaj twierdzili przed sądem to wszystko, co zresztą cała opozycja twierdzi, że obecny rząd jest nielegalny, że wybory odbywały się wśród gwałtów. Dalsi świadkowie obrony twierdzą, że zamach nie był przygotowany a cała akcja Centrolewu była niewinną chęcią obalenia rządu w drodze legalnej. Proces potrwa jeszcze prawdopodobnie około trzech tygodni.

Rozstrzelanie szpiega. Przed sądem wojskowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciw podporucznikowi rezerwy Kołodzieckiemu z Poznania, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych, którego dopuścił się w czasie odbywania ćwiczeń rezerwy w Toruniu. Sąd, po przeprowadzeniu

przewodu, wydał wyrok, skazujący Kołodzieckiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Ponieważ P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wyrok wykonany został natychmiast na forcie Żółkiewskiego oobk Torunia.

Z Pszczyńskiego.

—o—

Hallo! Czytelnicy! Wysyłając do nas korespondencje lub artykuły, należy pisać tylko na jednej stronie papieru. Taki jest zwyczaj przyjęty przez drukarnie, prosimy zatem Czytelników o dostosowanie się do tegoż.

Spis ludności w Pszczynie. We wtorek 17 bm. odbyło się w Wydziale Powiatowym zebranie komisarzy spisowych na Pszczynę celem zaznajomienia ich z techniczną stroną przeprowadzenia powszechnego spisu ludności w dniu 9 grudnia br., jakiego nie było na Gi. Śląsku od r. 1910.

Odczyt o Sienkiewiczu. Z ramienia T. C. L. w Pszczynie wygłosił we czwartek 19 bm. prof. H. Fałkowski odczyt poświęcony twórczości Henryka Sienkiewicza.

Akademja z okazji „Miesiąca Śląska w Pszczynie. Akademja z okazji „Miesiąca Śląska" odbędzie się w dniu 29 bm. w sali Pol. Domu Ludowego z nader urozmaiconym programem. Starannie dobrany i opracowany program, na który złożą się występy chóru i muzyki seminarjum, deklamacje, przemówienia i tańce — złoży się wieczór o wysokim poziomie artystycznym. Trzeba dodać, że wieczornica będzie mieć charakter wybitnie regjonalnośląski.

Uroczystość obchodu 13-lecia Odzyskania Niepodległości w Pszczynie. Uroczystość 13-lecia Obchodu Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego przeniesiono ze względów lokalnych na dzień 15 listopada. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo z „Te Deum" przyczem ks. proboszcz Bielok wygłosił patrjotyczne kazanie. Następnie przedstawiciele Władz odebrali defiladę szkół, wojska i organizacyj miejscowych. Wieczorem odbyła się w Domu Ludowym „Akademja" przy szczelnie zapełnionej sali. Pierwszy punkt programu „Akademji" stanowił występ orkiestry państwowego seminarjum nauczycielskiego. Orkiestra między innemi odegrała wiązankę pieśni Legjonowych pod kierunkiem p. prof. Gabzdyla. Dalej przemówił p. F. Kulisiewicz, dyrektor gimnazjum państwowego, przedstawiając rządy okupantów w Polsce przed odzyskaniem Niepodległości, znaczenie dni 11 listopada; nawiązał do „Miesięca Śląska" i do sytuacji braci ze Śląska Opolskiego. Zakończył zaś wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta, a także i jej wodza p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, które to okrzyki publiczność z zapałem trzykrotnie powtórzyła.

Po przemówieniu wystąpił chór państwowego gimnazjum męskiego, co stanowiło dla publiczności miłą niespodziankę, albowiem było to pierwsze od kilku lat publiczne wystąpienie gimnazjum. Uczniowie odśpiewali sprawnie 2 pieśni patrjotyczne, a na zakończenie wesołą śląską piosnkę ludową. Deklamacje wygłosili uczeń kl. VII gimn. męskiego (Perliński) i uczennica kl. II gimn. żeńskiego (Jaroszówna). Na skrzypcach grał solo uczeń kl. I gimn. męskiego (Klein), a na fortepianie uczeń z kl. VI.

Ostatni numer programu stanowiły ćwiczenia druhów T-wa gimnastycznego „Sokół" i pląsy druhen w strojach greckich. Ćwiczenia te sprawiły miłe wrażenie, odznaczały się bowiem artyzmem i zgraniem. Na zakończenie odśpiewała publiczność hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła".

Czysty dochód przeznaczono na bezrobotnych.

Na akademję przybyli przedstawiciele Władz i urzędów, jakoteż b. licznie publiczność ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa, dając tem wyraz żywego zainteresowania się uroczystością Święta Państwowego.

Z życia P. W. Związku Strzeleckiego na terenie Powiatu Pszczyna. W dniu 27 październiku bież. r. odbyły się doroczne zawody z broni wojskowej oraz małokalibrowej na strzelnicy garnizonowej w Pszczynie.

Do zawodów z broni wojskowej stanęło 8 zespołów zaś do zawodów z broni małokalibrowej stanęło 17 zespołów. I miejsce z broni wojskowej osiągnął Zw. Strzelecki w Pszczynie, otrzymując nagrodę wędrowną ufundowanądowaną przez Sp. Akc. Lignoza Bieruń Stary. II miejsce z broni małokalibrowej osiągnął Zw. Strzelecki Kobiór otrzymując nagrodę wędrowną puhar ufundowany przez gminę Tychy. Prócz nagród wędrownych otrzymały zespoły nagrody pojedyńcze w postaci żetonów, oraz dyplomy dla całego zespołu.

Nagrody wręczył zawodnikom Przewodniczący Pow. Komitetu P. W. i W. F. Starosta na powiat Pszczyński p. Dr. Jarosz.

Bezrobotni w Tychach organizują się. Bezrobotni w Tychach przystąpili do organizacji jednolitego związku bezrobotnych, którego zadaniem będzie złagodzenie ich położenia. W tym celu zwołano ogólne zebranie na 18 bież. m. dla ułożenia statutu i wyboru zarządu.

Walny Zjazd Zw. Obrony Kresów Zachodnich. W dniach 15 i 16 bm. odbył się w Warszawie Walny zjazd Z. O. K. Z., który zagaił p. min. Trzciński. Po dokonaniu wyboru prezydjum zjazdu w osobie p. min. Kamińskiego i licznych przemówieniach powitalnych rozpoczęły się obrady. Sprawozdania z działalności związku wygłosili pp. dyr. Korzeniowski z Poznania i dr. Kudlicki z Katowic. Zjazd powziął szereg wielkiej wagi rezolucyj i wniosków, o czem dokładniej poinformujemy Czytelników w następnym numerze. Powiat pszczyński reprezentowali na zjeździe pp. prof. Dobrowolski z Pszczyny, Doleżyk naczelnik gminy w Golasowicach, naucz. Dziobek z Piasku i dr. Riess z Pszczyny.

Śmiertelne wypadki na kopalni w Kostuchnie. W bieżącym tygodniu wydarzył się na kopalni „Boer" tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnika Franciszka Szczerbowskiego na skutek przygniecenia przy ładowaniu rur.

Parę dni wcześniej na tej samej kopalni z powodu oberwania się węgla na filarze uległ nieszczęśliwemu wypadkowi rębacz Ryszard Urbanek z Murcek i zmarł po przewiezieniu go do lecznicy brackiej.

Z Cieszyńskiego.

—oooo—

Z Tow. Teatru Polskiego w Cieszynie. W dniu 14 bm. odegrano w teatrze Polskim sztukę p. t. „Sztuba".

Autor Kazimierz Leczycki pokazał nam szkołę średnią na kresach, kierowaną przez rutynistę, bezwzględnego, ale nie złego przytem człowieka. Przesunął przed oczyma widzów, szereg kapitalnych typów nauczycielskich, doskonale podpatrzonych, obojętnych dla spraw szkolnych a ślepo podlegających rozkazom dyrektora, nieznośne dwie stare nauczycielki, miłego księdza katechetę, nawpół zidjociałego ze starości nauczyciela matematyki a wreszcie młodego historyka, przyjaciela młodzieży, który wyszukiwał z pasją młode talenty. Między tym nauczycielem a dyrektorem dochodzi do ciągłych konfliktów na tle jednego zdolnego ucznia, którego nie chcą dopuścić do matury. Znakomicie jest przedstawiona konferencja nauczycielska, a następnie scena zadania maturycznego, napisanego dzięki tajemnej instalacji telefonicznej. Sprawa kończy się jaknajlepiej, młodzi zdają maturę. Ale w sporze pomiędzy młodym nauczycielem a dyrektorem pomiędzy wschodem a zachodem, wizytator popiera wprawdzie młodego nauczyciela, jednak przyznaje rację dyrektorowi i pozbawia szkołę tej duszy, którą był młody nauczyciel.

Sala była wypełniona do ostatniego miejsca a świetną grę artystów darzono rzęsistemi oklaskami. J. T.

Dziesięciu z Pawiaka w Kinie Miejskiem. Polski film największe arcydzieło polskiej produkcji dźwiękowej — bohaterska epopeja walk Narodu Polskiego w 1906 r. osnuta na tle osobistych wspomnień i uczestnika tych walk pułk. Jona Jury-Gorzechowskiego. Udział w tym filmie biorą najwybitniejsi aktorzy Polscy: Adam Brodzisz, Józef Węgrzyn, Zofja Batycka, Bogusław Samborski i inni. Film ten wyświetlany jest od piątku. Niech każdy śpieszy oglądnąć to arcydzieło polskiej produkcji.

Państw. Seminarjum Żeńskie w Cieszynie. W niedzielę, dnia 22 listopada o godz. 10-tej będzie udzielało grono nauczycielskie wyjaśnień o postępach i zachowaniu się kandydatek i ucz. szkoły ćwiczeń. Wygłoszony zostanie również wykład o współpracy domu ze szkołą.

Wspierajcie biedne dzieci. Patrzaj na te licho i niedostatecznie odziane i tak samo odżywiane, gruźlicą zagrożone a często już nią żarte ubogie dzieci! Pomyśl, iż są to istoty najbiedniejsze z biednych, którym krótkiego ich życia nierozświetla żaden promień radości! Pamiętaj, że możesz stworzyć im krótką chwilę jaśniejszą, więc przyczyń się choćby małym datkiem do zbiórki urządzanej w dniu 29 listopada przez Towarzystwo zwalczania gruźlicy na gwiazdkę dla tych dzieci — a Bóg Ci to wynagrodzi.

Echa z uroczystości listopadowej. Podczas uroczystości w dniu 11 listopada br. najokazalej był udekorowany i oświetlony budynek urzędu pocztowego. Rokrocznie podczas wszystkich uroczystości państwowych, pocztowcy zawsze przodują w dekoracji swego budynku — dając innym bodźca do brania z nich przykładu.

Wywiadówka. W niedzielę, 22 listopada odbędzie się w żeńskiej szkole wydz. w sali rysunkowej II piętro od godziny 10—12 wywiadówka w sprawie zachowania się i postępów uczennic za pierwszy kwartał bieżącego roku szkolnego, wobec czego dyrekcja uprasza rodziców i opiekunów, by raczyli się zjawić jaknajliczniej.

Śląsk Cieszyński Rodakom z za Odry! Na akademji w dniu 11 listopada br. wystąpiła z przemwieniem Pani Kossak-Szczucka, zdając sprawę ze swej podróży po Śląsku Opolskim dla zaznajomienia się z warunkami życia naszych Rodaków z za Odry.

Życie ich nie jest usłane różami, boć na każdego, wyznającego otwarcie swą przynależność do Wielkiego Narodu Polskiego czyhają pałki i rewolwery brunatnych koszul hitlerowców.

A ci śląscy hitlerowcy, nieznający przeważnie języka niemieckiego, rekrutujący się z pośród nieuświadomionego narodowo ludu śląskiego; z polskiem słowem na ustach rzucają się na Polaków. Nie rzadkie są wypadki, że gumowe pałki wypadają z rąk „hitlerowców", słysząc dzieci śpiewające: „Serdeczna matko"

Cóż za straszna tragedja Ludu Śląskiego!

30-miljonowy Naród Polski musi znaleźć odpowiednie środki zaradcze, że serca Ich bić będą rytmem nieśmiertelnego mazurka Dąbrowskiego „Jeszcze Polska nie zginęła..."

Światła im Polski Naród dać musi!

Światła nietylko w postaci szkół powszechnych, lecz **ś r e d n i c h**, gdzie — w atmosferze już polskiej — wyrastaliby przyszli Stalmachowie, Londzinowie, Michejdowie, Miarkowie!

Ludu Śląski!

Na własnej skórze odczułeś skutki niewoli. Pomny niedawnej, przeklętej przeszłości, znalazłszy się w wolnej Ojczyźnie, n i e z a p o m i j o tych, którzy w piekle żyją!

Złóż bodaj skromną ofiarę na rzecz szerzenia oświaty za Odrą!

Popierajcie wszyscy wydatnie imprezy, urządzane przez Komitet „Miesiąca Propagandy Śląska!"

Zebranie Wierzycieli Ziemskiego Banku Kredytowego w Cieszynie odbyło się w sobotę dnia 14 listopada br. przy udziale 72 poszkodowanych.

Zebranie, któremu przewodniczył p. Paweł Lazar, wyłoniło Komitet składający się z 8 osób oraz wybrało jako swoich rzeczników Dra Witolda Eibenschütza i Dra Pawła Kożdonia, którzy wyjadą do Lwowa dla obrony zagrożonych pretensji.

Z referatu wygłoszonego na zebraniu okazało się, że majątek Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie daje dostateczne podstawy do wypłacenia 100% wierzytelności.

Ponieważ pomyślność akcji uzależniona jest tylko przez zgłoszenie pretensji możliwie

wszystkich poszkodowanych, których na terenie Śląska Cieszyńskiego jest przeszło 1.000, uprasza się w własnym interesie zgłoszenie uskutecznić możliwie odrazu oraz książeczkę wkładkową złożyć za pokwitowaniem albo u Dra Witolda Eibenschutza, Cieszyn ul. Sejmowa 1, albo u przewodniczącego Komitetu p. Pawła Lazara, Cieszyn, Ostoja, Rynek 1.

Jednocześnie uprasza się złożyć zaliczkę na stemple oraz na zwrot kosztów podróży i zastępowania w kwocie zł 20, względnie podpisać odpowiednią deklarację, że na wypadek uzyskania większej kwoty ponad ofiarowane przez Bank 25% wierzyciel zgadza się na potrącenie 10% z uzyskanej nadwyżki na koszta Komitetu, związane z zastępstwem prawnem wierzycieli ze Śląska Cieszyńskiego.

Wobec tego, że termin zgłoszenia pretensji do Sądu lwowskiego upływa dnia 20 listopada br. uprasza się dokonać zgłoszenia najdalej do czwartku dnia 19 listopada br. na ręce wyżej wymienionych osób.

Przedstawienie. Czytelnia katolicka w Cieszynie urządza w niedzielę, dn. 22 listopada w sali Domu Narodowego przedstawienie amatorskie, na którem odegraną zostanie arcywesoła sztuka p. t. „Trójka hultajska", komedja w 3 aktach. Początek punktualnie o godz. 4.30 po południu. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni „Dziedzictwa". — Oliczny udział prosi Zarząd.

Przeniesienie. Naczelnik tut. stacji p. Kala na własną prośbę został przeniesiony do dyrekcji kolejowej w Katowicach. Ogół kolejarzy z żalem żegna swojego przełożonego.

Posiedzenie wydziału gminnego. Dnia 9 listopada br. odbyło się posiedzenie wydziału gminnego. Po weryfikacji protokołów z dwóch ostatnich posiedzeń przystąpiono do sprawy połączenia Bobrku z Cieszynem. Ponieważ na poprzednich posiedzeniach sprawa połączenia była już omawiana, p. burmistrz Dr. Michejda przedstawił na jakich zasadach obecnie doszło do porozumienia. W skład obecnego wydziału gminnego wejdzie 6 czł. wydziału bobreckiego, natomiast w skład ściślejszej Rady gminnej wejdzie 2 przedstawicieli z Bobrku. Nowy wydział gminny wspólnie ureguluje przyszłe stosunki w połączonych gminach. Do 2 lat będą obowiązywać w Bobrku statuty i rozporządzenia dawne o ile gmina wspólnie nie uchwali jakich zmian. Po dwóch latach będą już obowiązywały w Bobrku statuty i rozporządzenia miasta Cieszyna, o ile Wydział nie postanowi inaczej. Po referacie p. Dr. Michejda postawił wniosek o przyłączenie Bobrku do Cieszyna. W imieniu klubu niemieckiego p. Fiala sprzeciwiał się połączeniu, widząc w tem zamach na mniejszość niemiecką i żądał odesłania wniosku do komisji. W głosowaniu większość oświadczyła się za połączeniem obu gmin, natomiast klub niemiecki 12 głosów, 3 żydów i jeden niemiecki socjalista głosowali przeciw. Wniosek większością głosów przeszedł.

Inż. Hajduk referował wniosek Komisji budowlanej aby p. Ilzie Niemcowej sprzedać parcelę po cenie 10 zł za m^2, uchwalono. Pan Dr. Michejda zawiadomił, że Wojewódzki Komitet domaga się aby podwyższyć opłaty od wody i elektryki a nadwyżkę tę przeznaczyć na bezrobotnych. Aby nie obciążać już i tak zubożałych konsumentów, proponuje aby z dochodów elektrowni przeznaczyć 500 zł dla bezrobotnych z tem jednak, aby miasto Cieszyn dla swoich bezrobotnych również część tych pieniędzy z głównego Komitetu Wojew. otrzymało. Wniosek uchwalono.

Wnioski Komisji prawniczej referował p. Mueller. Szereg osób otrzymało prawo przynależności a koncesje nadano Wilhelmowi Raindy na autodorożkarstwo, Paweł Bobczyk na dorożkarstwo, Marja Brunner na wypożyczalnię książek. L. Hławiczka na zakład litogr., odmówiono nadanie koncesji na przemysł drukarski E. Cymorkowej.

Wydalono z miasta Cieszyna Jana Domagałę i Józefa Badurę, zaś sprawę wydalenia A. Mehla, za którym orędowali pp. Dr. Gutman i Glanz odesłano zpowrotem do Komisji prawniczej. Na posiedzeniu poufnem obsadzono 4 posady. Posadę sekretarza w elektrowni otrzymał p. Duda (którego popierał klub niemiecki). Posadę w urzędzie budowlanym nadano p. B. Szewczykowi. 2 posady przy urzędzie policyjnym otrzymali pp. Jasiok i Urbaczka.

P. Jerzego Szolonego mianowano kierownikiem urzędu policyjnego a od 1 stycznia 1932 r. przyznano mu IX stopień. Ochroniarce p. W. Szwajgerownie przyznano 3 miesięczną odprawę, a na jej miejsce zamianowano p. A. Szczukównę. Wdowie Oldze Kuchejdowej zaliczono do emerytury 2 lata służby wojskowej jej męża.

Wisła. (Walne Zebranie Związku Śląskich Górali). Dn. 25 października br. odbyło się w Wiśle w szkole przy kościele ewangelickim Walne Zebranie delegatów Kół Związku Śl. Górali. Po zgodnem i wszechstronnem rozpatrzeniu potrzeb naszej ludności podgórskiej wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: p. Paweł Nogowczyk — prezes, p. Jan Pilch — wiceprezes, p. Józef Pyszko — sekretarz, p. Jan Halama — zastępca sekretarza, Andrzej Podżorski — skarbnik. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Michał Cieślar — jako przewodniczący oraz Jan Kowala i Jerzy Drozd.

Wszelką korespondencję do Związku Śląskich Górali prosimy kierować pod adresem: Józef Pyszko, Ustroń, Śląsk Cieszyński.

Ustroń. (Nieszczęśliwy wypadek). W fabryce „Brevillier i Urban" w czasie pracy został uderzony odłamkiem żelaza robotnik Józef Balcarek z Hermanic. Ciężko okaleczonego przewieziono do szpitala w Cieszynie gdzie na drugi dzień zakończył życie.

Kisielów. (Kradzież). Z niezamkniętej stodoły skradziono rolnikowi Janowi Sztwiertni silnik elektryczny, wartości 1.000 zł. Sprawców poszukuje policja.

Wisła-Centrum. (Odczyt). Staraniem Towarzystwa Ogrodniczo Pszczelarskiego, Oddział w Wiśle, odbędzie się w niedzielę, dnia 22 listopada br. o godz. 1-szej w południe w sali gimn. w szkole przy kościele w Wiśle odczyt p. t. „Możliwości rozwojowe ogrodnictwa w Wiśle i okolicy", który wygłosi referent Śląskiej Izby Rolniczej P. Postępski z Katowic. Wstęp wolny. — O liczny udział prosi Zarząd.

Harbutowice. Związek Strzelecki, Oddział w Harbutowicach komunikuje niniejszem, iż w dniu 22 listopada br. urządza w restauracji p. Dybilasa w Harbutowicach Wieczorek, na którym odegrane zostaną 2 komedje, p. t. „Reprezentat domu Mullera i Ska" oraz „Chrapanie z rozkazu" z wesołem nadprogramem.

Początek o godz. 4-tej po południu. Po przedstawieniu zabawa towarzyska.

O liczny udział prosi Zarząd.

Międzyrzecze Górne. (Samobójstwo). Dnia 6 bm. pozbawił się życia przez powieszenie w lesie upośledzony na umyśle 22-letni Franciszek Szubert, z zawodu robotnik. Przypuszczać należy, iż denat targnął się na własne życie w czasie zaburzenia umysłu.

Ustroń. Śląska Izba Rolnicza urządziła na prośbę gminy Ustroń, która dostarczyła na ten cel lokal w ratuszu w Ustroniu, kursa nauki wyrobów koszykarskich, począwszy od zwykłych koszy na ziemniaki a skończywszy na meblach plecionych i delikatnych wyrobach luksusowych. Kierownictwo kursu objął fachowiec p. Wachowicz i udziela wszelkich wyjaśnień oraz uskutecznia zapisy na kursy każdy poniedziałek od 9—11 przedpołudniem w lokalu kursu w ratuszu w Ustroniu.

Tereny regulacji Wisły i górskich potoków obsadzone zostały przez Kierownictwa regulacji wikliną, która się wspaniale rozwija i jest w wyborowych gatunkach, surowca będzie zatem miejscu pod dostatkiem i tanio, przemysł ten domowy może zatem okolicznej ludności małorolnej dostarczyć tak pożądanego samodzielnego zarobku.

Ponieważ stosunkowo w krótkim czasie można nabyć wprawy i potrzebnych wiadomości w tym przemyśle, a popyt na odpowiednie wyroby koszykarskie jest wielki, (syndykat koszykarski w Krakowie zorganizował nawet wywóz tych wyrobów zagranicę) nowy ten przemysł w naszej okolicy może przyczynić się do podniesienia gospodarczego ludności, zaleca się, aby szczególnie młodzież obojga płci korzystała z bezpłatnej nauki, szczególnie w miesiącach zimowych, gdzie brak jest zajęcia.

—ooo—

Z Bielskiego.

—o—

Z Bielska. (Samobójstwo). 27 z. m. 75-letni Jan Jakubowicz, bez stałego miejsca pobytu, celem pozbawienia się życia, zażył większą ilość esencji octowej, a odstawiony do szpitala, zmarł wskutek zatrucia. Przyczyną targnięcia się na własne życie był brak środków do życia.

Dziedzice. (Nieszczęśliwy wypadek). Na stacji kolejowej wpadł pod parowóz ślusarz Józef Kręcoch z Komorowic. Parowóz zmiażdżył mu całkowicie prawą nogę.

Wiadomości z kraju i ze świata.

—ooo—

Włamanie do Kasy Chorych w Oświęcimie. W nocy z 14 na 15 bm. włamało się trzech złodziei do biur Kasy Chorych w Oświęcimiu, gdzie rozpruli na raka systemem t. zw. „fartuszkowym" ogniotrwałą kasę, z której zabrali 5 tys. złotych w banknotach. Złodzieje operowali najnowszemi narzędziami i wszyscy trzej byli w rękawiczkach. Włamywacze bez pozostawienia jakichkolwiek śladów, zbiegli.

„Miesiąc Śląska" w Katowicach-Ligocie. Z. O. K. Z. w Katowicach-Ligocie urządza z okazji „Miesiąca Śląska" w niedzielę 22 bież. miesiąca akademję, połączoną z przedstawieniem p. t. „Wesele Fonsia", na którą naszych Czytelników zaprasza Zarząd.

Emigracja do Argentyny. Urząd Emigracyjny zezwolił na wyjazd do Argentyny w miesiącu listopadzie 250-ciu osobom bez wezwań. Na podstawie tego zezwolenia ubiegać się mogą o wyjazd samotni robotnicy rolni, przyczem w drodze wyjątku Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego będą udzielały zezwoleń na bezpłatne paszporty emigracyjne i wizy małżeństwom bezdzietnym, o ile żona jest zdolną do ciężkiej pracy fizycznej, względnie małżeństwom z dziećmi dorosłemi, jeśli każdy z członków rodziny z osobna zdolny jest do pracy i o ile mogą oni pracować w różnych miejscach, a nawet w różnych miejscowościach.

Członkowie takich rodzin będą traktowani analogicznie do samotnych robotników rolnych.

Emigranci winni posiadać 950 zł na opłacenie karty okrętowej i 305 zł 60 gr na wizę argentyńską.

Król Alfons skazany na dożywotnie więzienie. Zgromadzenie Narodowe w Hiszpanji, uznało króla Alfonsa winnym wszystkich zarzucanych mu zbrodni i wydało wyrok skazujący go na dożywotnie więzienie, utratę wszystkich praw, godności i tytułów. Kara ta może być zmieniona na karę śmierci, gdyby działalność króla stała się niebezpieczną dla państwa. Uchwała ta oznacza również konfiskatę całego majątku. Przezorny jednak król większą część majątku zdołał wywieść względnie ulokować zagranicą.

Wydaw. Henryk Dobrowolski. — Odpow. redaktor Józef Teleżyński w Cieszynie. — Drukarnia H. Nowaka Nast. w Cieszynie.